Nr. 22. Kraków, 1. sierpnia 1902. Rok I.

GAZETA SZKOLNA

Pismo krytyczne. — Wychodzi 1, 10 i 20 każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi w całej Austryi rocznie 8 Koron, — półrocznie 4 Kor. — kwartalnie 2 Kor. — Dla zagranicy rocznie 10 Kor.

Prenumeratę można rozpocząć każdego czasu. Numery od 1 stycznia mamy w zapasie. **Reklamacye** uwzględnia się do 8 dni.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Aryańska 6. — **Autorom** zapewniona ścisła dyskrecya, **Prenumeratorom** bezpłatna informacya. Manuskrypta się niszczy.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 hal. od wiersza petitu za każdorazowe umieszczenie. **Za dołączone cenniki**, prospekty i t. p. 2 Kor. od 100 sztuk.

Protest Towarzystwa pedagogicznego.

Dnia 16. i 17. lipca b. r. odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego, instytucyi na wskróś lojalnej i patryotycznej, na poły rządowej.

Zgromadzenie zaszczycili swoją obecnością członkowie c. k. Rady szkolnej krajowej z dr. Płażkiem na czele, marszałek krajowy, wysocy dygnitarze kościoła, rządu i autonomii...

Ojciec Święty udzielił zgromadzeniu błogosławieństwa, od Najjaśniejszego Pana przyszło podziękowanie za wyrazy hołdu...

I takie to religijne, lojalne i patryotyczne zgromadzenie, wyraziło jednomyślną uchwałą, powziętą wśród burzy oklasków, swoje uznanie dla Komitetu wiecowego, który postanowił przeprowadzić polityczną organizacyę nauczycieli i, — i, — strejk generalny!...

Wyraziło także oburzenie i jednomyślny protest przeciw enuncyacyi posła Jaworskiego, który zaproponował Sejmowi wezwanie do rządu, aby przemocą stłumił legalny ruch nauczycieli.

Te fakta są wymownym dowodem, że struna cierpliwości nauczycielskiej przerwana, że nauczycielstwo nie pozwoli się dłużej traktować w sposób barbarzyński, że po słowach... przystąpi do czynu...

Sapienti sat! *St. R.*

Wrażenia ze Sejmu.

II.

Pierwsze słowa miłej pamięci należą się przedewszystkiem sejmowej komisyi szkolnej, w której prażono projekt nowej ustawy, „regulującej“ pobory nauczycieli ludowych i załatwiano stosy petycyi przez uroczyste składanie do kosza...

Cała dyskusya w komisyi miała tło koteryjne... Komisya starała się, zgodnie z Radą szkolną krajową i Wydziałem krajowym, aby „regulacya“ płac naucz. kosztowała jak najmniej, bo pieniądze są potrzebne... na wyścigi, premiowanie „ulubionych“ śpiewaczek, na 6-cio tysięczne dodatki do grubej płacy urzędników Wydziału krajowego, na elektryczne oświetlenie apartamentów marszałka kosztem trzydziestu kilku tysięcy i na inne „produktywne“ cele... Zaproponowano więc taką regulacyę, aby skarb krajowy mógł na niej jak najwięcej zarobić, bo wobec zatrzymania żebraczych płac dla 2252 najbiedniejszych nauczycieli o rocznej kwocie 250—300 zlr. (nie wiedzieć na co, na szwarc czy na buty), braknie także nauczycieli „droższych“...

Następnie pragnęła komisya poskromić „upartych“ Rusinów, którzy, o grozo, żądali nowego gimnazyum ruskiego, nie w Krakowie, lecz na Rusi, w Stanisławowie, bo Polacy, jak stwierdził w pełnej izbie jeden z c. k. demokratów, „nie mogą nic uronić z dotychczasowych zdobyczy!“ choć z tego wynika, że owe „zdobycze“ osiągnięto kosztem Rusinów — chyba na zasadach filozofii Hartmanna...

Musiała komisya szkolna nastraszyć także „buntujących się“ nauczycieli, którzy twierdzą, że Pan Bóg na to wypełnia spichlerze, aby ludzie nie ginęli z głodu... Dokąd tylko wołali i krzyczeli, było pół biedy, ale teraz organizują się, myślą o strejku, na równi z „chamami“, a nawet o skórze poselskiej, która dziedzicznie przylega do konserwy, a ochłapami do c. k. demokratów... Musiał więc zatrąbić na alarm, niegdyś trybun ludu, Leop. Wł. 2-ga imion Jaworski... Zatrąbił, ale tak niezręcznie, jak prosty „Polizei-Wachmann-Trompeter“, zaawansowany na agenta, bo spowodował protest nawet c. k. Towarzystwa... (vide artykuł wstępny).

Także i p. Płażek otrzymał z komisyi admonicyę, aby jak najwierniej strzegł spuścizny Bobrzyńskiego, w formie szkół wydziałowych męskich „najgłębszego“ typu, idyotycznych planów, kulawej instrukcyi, „genialnego“ regulaminu i innych delikatesów...

Tradycyjne „puszczanie farby“ nowych demokratów, odbyło się przy głosowaniu nad rezolucyą Jaworskiego przeciw politycznej organizacyi nauczycieli... Rotter głosował „contra“, sam jeden,... Tomaszewski „za“ rezolucyą... Klamka zapadła... Tomaszewski pasowany na c. k. demokratę..., a nauczycielstwo ludowe ma w nim nowego, szczerego obrońcę...

Gratulujemy! C. d. n.

Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej.

IV.

Przystępujemy do statystyki egzaminów nauczycielskich. Jest to rubryka bardzo ważna, wymagająca szczegółowych zestawień, bo wł śnie pod tym względem panuje u nas chaos nie do opisania. Wbrew jednak naszym oczekiwaniom,

Schaschek.

II.

Może fakt, że Schaschek bez potrzebnych do tego warunków został inspektorem, później nie będzie zrozumiały. Z tego więc powodu daję krótki obraz współczesnej sytuacyi szkolnej.

Kurs Bobrzyńskiego.

Do roku 1890 rozwijały się nasze stosunki szkolne na podstawie zasad postępowych, o ile tyczyły systemu nauki, prawidłowo. Także społeczne stanowisko nauczycieli ludowych, lubo materyalnie upośledzone, było znośne, bo używali w całej pełni praw obywatelskich, a stałość posady chroniła ich od wszelkiego terroryzmu.

Kiedy jednak Dr. Bobrzyński objął w r. 1890, świeżo utworzoną posadę wice-prezydenta Rady szkolnej krajowej, nastał nieznany w dziejach naszego szkolnictwa system reakcyi... Bobrzyński wprzęgnął szkołę i nauczycielstwo w rydwan polityki wsteczników, którzy w ciemnocie ludu widzieli utrwalenie swoich rządów... W tym celu przewrócił do góry nogami cały system szkolny...

Skasował dawne plany nauk, natomiast zaprowadził nowe, pozbawione wszelkiej wartości. Zmienił książki, podręczniki, wszystko na gorsze... Organizacya szkół nowych została powstrzymana... Jeżeli je otwierano, to na papierze... Oświata stała się blichtrem, a miljony analfabetów statecznie rosły...

Do przeprowadzenia reakcyi potrzebował Bobrzyński odpowiednich ludzi. Ci wnet się znaleźli. Bobrzyński w ich doborze nie był wybredny. Przedewszystkiem żądał bezwzględnego posłuszeństwa, o rutynę nie dbał... Zamianował też powiatowymi inspektorami szkolnymi cały szereg nauczycieli ludowych, którzy nie posiadali do tego urzędu potrzebnych warunków, bo nie byli nigdy kierownikami szkoły, nie mieli wyższych egzaminów, a często wcale nie uczęszczali do seminaryum... I tym to ludziom dał Bobrzyński nieograniczoną władzę nad nauczycielstwem, oraz stabilizacyę w służbie państwowej, co im zapewniło świetną karyerę...

Do powiatowych inspektorów szkolnych dobrał także stosownych inspektorów krajowych, a typem takiego „radcy“ jest n. p. Mieczysław Zaleski, który przed otrzymaniem swego wysokiego urzędu był tylko zwyczajnym profesorem szkoły realnej, więc ustroju szkół ludowych dobrze nie znał...

Taki też radca musiał we wszystkiem polegać na zdaniu bądź co bądź mądrzejszych od siebie powiatowych inspektorów szkolnych, bo własnego nie miał... O tem wiedzieli dobrze podwładni inspektorowie i tę nieświadomość wyzyskiwali na ugruntowanie swoich nieograniczonych wpływów... Radca milczał, lub przemawiał dwuznacznie, jak wyrocznia i akceptował każde zarządzenie powiatowego inspektora szkolnego... Ten nawzajem schlebiał mu z całą powagą, a robił swoje i „skończona komedya“.

Rada szkolna krajowa licho opracowała ten dział w swojem sprawozdaniu, jak niżej uwidocznimy.

Aby zestawić dział statystyczny, tyczący składania egzaminu, trzeba w nim koniecznie zaznaczyć, ile osób przystępowało do niego na podstawie dyspensy od egzaminu dojrzałości, ile po ukończeniu sławnych 6-tygodniowych pallanowskich kursów, wreszcie, ile osób z ukończoną maturą.

Te rodzaje egzaminu kwalifikacyjnego wypadało osobno zestawić, podając, ilu w nim padło, ilu otrzymało patent, dla jakich powodów reprobowano ukończonych seminarzystów i seminarzystki, a puszczano sumarycznie frekwentantki „pallanowskie".

Jest to sprawa bardzo ważna, bo obecnie Rada szkolna krajowa i Sejm krajowy prawne pojęcie egzaminu kwalifikacyjnego doprowadzili do absurdum. Dowodem ostatnia ustawa szkolna, która egzamin kwalifikacyjny, wyższy od egzaminu dojrzałości, stawia niżej matury. Jeżeli bowiem kandydatka składała egzamin kwalifikacyjny za dyspensą, dostaje płacę prowizoryczną 300 zlr., gdy inne pobierają 400 zlr. Nie ulega też wątpliwości, że te osoby, znajdując się już na stałym etacie, będą systematycznie zaliczane do najniższej klasy płac z powodu braku wykształcenia seminaryalnego, a raczej dla robienia oszczędności kosztem nędzarzy nauczycieli. Trzeba więc tę kwestyę już raz należycie uregulować.

Aby uchylić te niezdrowe stosunki, trzeba znieść fuszerskie, 6-tygodniowe kursa, sposobiące nauczycielki, tak zwane „pomocnicze", (nowy wyraz techniczny Rady szkolnej krajowej), a natomiast zaprowadzić przynajmniej jednoroczne kursa dla nauczycieli i (lek) bez kwalifikacyi przy seminaryach męskich i żeńskich, sposobiące ich (je) do egzaminu dojrzałości, a nie kwalifikacyjnego, przez co zniknie poniżające wyróżnianie nauczycieli(ek) kwalifikowanych z maturą i bez matury... Na takie kursa powinno się przyjmować nauczycieli(ki) nie drogą protekcyi, lecz według lat służby, spędzonej w zawodzie, z urzędu... Niechaj więc Rada szkolna wstąpi na tę drogę, byśmy nie potrzebowali głosić między nauczycielstwem, że się trzyma zasady „Divide et impera". To zresztą jest rzeczą możebną do wykonania, zważywszy, że dla garstki nauczycieli, sposobiących się do egzaminu wydziałowego, Rada szkolna krajowa urządza kosztowne całoroczne kursa, jakkolwiek egzamin ten można złożyć samodzielnie, przy czem wypłyną prawdziwe zdolności, bo nieuk, słabeusz na taki egzamin pewno się nie odważy, gdy teraz wśliźnie się drogą protekcyi na kurs, a potem znowu prześliźnie przy egzaminie, wszystko na większą chwałę systemu p., Bobrzyńskiego, który, mimo zmiany kierownika, dotąd nie uległ żadnemu przeobrażeniu...

Przeciw obecnym „pallanowskim" kursom „dla kształcenia nauczycielek pomocniczych" (vide str. XV. sprawozdania), jako kursom fuszerskim, obliczonym na tumanienie opinii publicznej, stanowczo prostestujemy, bo jak się to da pogodzić ze zdrowym rozumem, że po czterech latach nauki w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem, udzielanej (rocznym kosztem około 100.000 koron) przez wytrawnych profesorów, pod takim kierownikiem, jak radca Vimpeller, a nadzorem takiej znakomitości pedagogicznej jak radca Zaleski, pieczętuje się przy maturze fachowo przez cztery lata przygotowywane kandydatki, uczenice zdolne, bo inne przepadaja przy egzaminie wstępnym, gdy równocześnie tuż pod Krakowem czcigodny Pallan dokazuje w Wieliczce takich cudów, że panienki bez fachowych studyów, z wykształceniem, które może dać podstawę dopiero do przyjęcia na I lub II rok seminaryów, po sześciu tygodniach magicznej tresury przyspasabia wprost do złożenia egzaminu kwalifikacyjnego, wyższego niż matura i, o dziwo, tak gruntownie przygotowane kandydatki ów egzamin zdają gromadzie...

Zaiste, p. Pallan jest cudotwórcą, większym niż rabin w Sadogórze, większym nawet, niżeli sam arcykapłan Bobrzyński... My jednak te kursa nazywamy prostą blagą, kwintessencyą reakcyjnej polityki szkolnej, zainaugurowanej erą Bobrzyńskiego... i żądamy ich zamiany na całoroczne.

Nie mając nad sobą żadnego fachowego nadzoru, żadnej kontroli, rozzuchwalili się też niektórzy powiatowi inspektorowie szkolni do niebywałych rozmiarów... Nauczycieli mianowali, utrącali, przenosili, wszystko według swego widzimisię... Urząd nauczycielski, posada, stały się przedmiotem frymarki... Jedno, przez nikogo nieskontrolowane słowo takiego powiatowego kacyka, iż praca nauczyciela jest „nieskuteczną", pozbawiało go pięciolecia... Jeden referat, nieraz przewrotny, oszczerczy, rugował z posady posiwiałego w służbie weterana, niszczył jego egzystencyę... Przy dochodzeniach dyscyplinarnych nie wolno się było nauczycielowi bronić, bo mu nie wyjawiono oskarżycieli, nie czytano ich zeznań, przez co nie mógł drogą procesu karnego wykazać swojej niewinności... Słowem, nastały prawdziwie piekielne stosunki...

Bobrzyński wiedział, co się dzieje... Mimo to był głuchym na jęki uciśnionych. Przeciwnie, tych, którzy się skarżyli na ucisk inspektorski, doszczętnie rujnował, o czem napiszę szerzej w osobnem dziele o Bobrzyńskim... Czując nad sobą taką opiekę, dopuszczali się też niektórzy inspektorowie szkolni, dla dogodzenia swoim niskim instynktom, najwstrętniejszych czynów, a typem takiego szlachetnego inspektora jest właśnie Alojzy Schaschek...

C. d. n.

Zjazd Tow. pedagogicznego.

Na wniosek p. Ligęzy, upoważniono prezydenta do przesłania w drodze telegraficznej życzeń Maryi Konopnickiej z powodu jej 25-letniego jubileuszu, zaś na wniosek p. Bergera jednomyślnie zamianowano Konopnicką członkiem honorowym towarzystwa.

Po przemówieniu p. Dawidowskiej, która powitała zjazd imieniem Tow. nauczycielek, uchwalono wysłać depeszę do papieża.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego.

Dr. Falkiewicz wygłosił obszerny referat o „kształceniu uczuć patryotycznych i drogach do tego wiodących", poczem postawił następujące rezolucye:

1) Zarząd wniesie petycyę o wprowadzenie nauki dziejów ojczystych, jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach średnich.

2) Zarząd przedstawi Radzie szkolnej krajowej potrzebę wydania i wprowadzenia do szkół obrazów do poglądowego nauczania geografii i historyi ojczystej, ewentualnie podejmie się tego wydawnictwa.

3) Zarząd główny zwoła ankietę dla rozpatrzenia braków pod względem wychowania narodowego w podręcznikach szkolnych, przedłoży odnośmy memoryał Radzie szkolnej krajowej i rozpowszechni go wśród społeczeństwa dla spowodowania jak najszerszego zainteresowania się tą sprawą.

4) Zarząd wezwie wszystkie oddziały Tow. do pracy nad poprawą wychowania publicznego i prywatnego w duchu narodowym i nadawać będzie tej pracy kierunek przez rozsyłanie wskazówek i komunikatów i zbieranie dat co do całego ruchu na tem polu.

5) Zarząd wejdzie w sprawach tych w kontrakt z innemi pokrewnemi towarzystwami w kraju.

W dyskusyi zabierali głos pp. Aleksandrowiczówna, Dzikowska, Balicki i inni, poczem rezolucye jednomyślnie uchwalono.

Prof. uniw. dr. Finkel powitał uczestników imieniem „Macierzy polskiej"... Dr. Soleski złożył następnie sprawozdanie z czynności komisyi wykonawczej wiecu nauczycielskiego... Po obszernej dyskusyi nad sprawozdaniem uchwalono w końcu rezolucyę, by wydać odezwę do nauczycielstwa całego kraju, aby ono popierało solidarnie usiłowania komisyi wiecowej, by na posiedzenia komisyi zapraszać posłów sejmowych bez różnicy stronnictw oraz, by nie poprzestawać na dotychczasowych rezultatach, ale żądać radykalnego polepszenia warunków bytu nauczycielstwa. Wreszcie uchwalono, by komisya wiecowa nie rozwiązywała się, ale działała w permanencyi, aż do najbliższego wiecu... (Powyższą uchwałę przyjmujemy z zadowoleniem jako wyraz opinii Towarzystwa pedagogicznego .. Zastrzegamy się jednak przeciw temu, by Towarzystwo pedagogiczne miało być przełożoną władzą komitetu wiecowego i jemu narzucało swoją wolę, bo komitet wiecowy ma samodzielny, od nikogo niezależny zakres działania, a absolutoryum może przyjąć tylko od wiecu, który w danym razie sam zwoła).

Potem przyjęto do wiadomości sprawozdanie za rok ubiegły i uchwalono absolutoryum dla zarządu... Z kolei wygłosił Dr. Falkiewicz wykład w sprawie rozbudzenia w kraju pracy nad psychologią dzieci. Po dłuższej dyskusyi przyjęto rezolucye, wniesione przez referenta.

Z porządku dziennego p. Nebelski referował o zmianach statutu Towarzystwa... Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusya. Ostatecznie zmieniono statut w myśl propozycyi wydziału, wraz z osbnemi poprawkami, przedłożonemi przez komisyę delegatów. Te poprawki streszczają się w określeniu, iż połowa członków zarządu ma pochodzić z nauczycieli prowincyonalnych i w innych, zupełnie podrzędnych postanowieniach. Coroczne walne zjazdy z dotychczasowym zakresem działania zostały zniesione (Co nie wyjdzie na zdrowie Towarzystwu pedagogicznemu!)

W tem miejscu wszedł podczas obrad na salę poseł Stapiński, którego przedstawił zgromadzeniu wiceprezes Soleski. Poseł Stapiński, poprosiwszy o głos, powitał zjazd, a następnie pogratulował nauczycielstwu sukcesu w ostatniej sesyi sejmowej w sprawie poprawy bytu. (Raczej była to kondolencya). Pociechą dla nauczycielstwa może być oświadczenie ks. biskupa Pelczara i innych, że to polepszenie bytu uważać należy tylko za wstęp do dalszej poprawy. (Na dolinie Jozefata). Po raz pierwszy przyznano w Sejmie, że płaca nauczycieli galicyjskich jest o połowę niższa, aniżeli w Czechach. (I cóż z tego?) Posłowie stronnictwa ludowego będą konsekwentnie dalej popierać żądania nauczycieli, bo wyposażenie szkoły i nauczycieli, jako najważniejszych czynników pracy nad oświatą ludu, nigdy nie może być za wysokie. Stronnictwo ludowe pragnie widzieć w nauczycielstwie światłodawców i światłych doradców ludu. Aby praca ich odniosła wydatne skutki, powinni nauczyciele zachować niezależność i bezstronność wobec wszystkich partyj politycznych. (Te słowa podkreślamy). Po spełnieniu żądań co do płacy, należy obecnie podnieść tem silniej prawno-obywatelskie postulaty nauczycielstwa. Wszystko da się osiągnąć przez organizacyę, mowca więc kończy życzeniem rozwoju Tow. pedagogicznego. jako najstarszej organizacyi, (która, niestety, zamiera).

P. Kempa z Bochni podziękował p. Stapińskiemu za przybycie na zgromadzenie i poparcie sprawy nauczycielstwa w Sejmie. Z kolei wyraziło zgromadzenie uznanie p. Skielskiemu ze Złoczowa za 36-letnią gorliwą i skuteczną pracę dla dobra Towarzystwa... Następnie zarządowi głównemu wyrażono uznanie za dotychczasową skuteczną działalność, a przedewszystkiem za korzystne nabycie domu... Nastąpiły wybory. Prezesem wybrany został ponownie dr. Godzimir Małachowski, zastępcami prezesa Jan Soleski i Józef Szafran. Nadto wybrano komisyę lustracyjną. Wkońcu dokonano wyboru członków zarządu.

Ku końcowi zjazdu dyr. Parczyński (z Krakowa) zgłosił następującą rezolucyę: „Wskutek podniesionych w komisyi szkolnej tegorocznego Sejmu nieuzasadnionych podejrzeń, oraz wezwania do rządu i Rady szkolnej krajowej, by czuwały nad nauczycielami, gdyż obce wpływy wniosły do jego szeregów wrogie usposobienie, ubliżające godności i powadze stanu, wyraża walne zgromadzenie jak najgłębsze ubolewanie imieniem całego niesłusznie skrzywdzonego nauczycielstwa polskiego i ruskiego". (Rezolucyę przyjęto wśród burzy oklasków, co jest wymownym protestem, nawet tak potulnego Towarzystwa pedagogicznego, wobec enuncyacyi sejmowej komisyi szkolnej, recte Wł. Leop 2-ga im. Jaworskiego, skierowanej przeciw politycznej organizacyi nauczycieli ludowych).

Na wniosek dyr. Soleskiego uchwaliło także zgromadzenie wyrazić „potępienie dla polityki hakatystów, ubolewanie z powodu prześladowania dzieci wrześnieńskich i mowy malborskiej, a oddać hołd bohaterom Jagielle i Witoldowi, pogromcom Krzyżactwa pod Grunwaldem".

P. Smalec (z Tarnowa) przedstawił z kolei wnioski delegatów oddziałów, które zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło. Wnioski te są następujące:

1. Walne Zgromadzenie protestuje przeciw jakiejkolwiek zmianie ustaw zasadniczych, a mianowicie w sprawie obsadzania wszelkich posad nauczycielskich w kierunku, krzywdzącym nauczycieli. 2. Protestuje przeciw zakładaniu seminaryów nauczycielskich po wsiach i miasteczkach, gdyby one miały dążyć do obniżenia poziomu wykształcenia nauczycielstwa ludowego i utrudniać przenoszenie się nauczycieli ze wsi do miast (całkiem słusznie). 3. Poleca się zarządowi głównemu, aby w imieniu Towarzystwa pedagogicznego ponowił petycyę o potrzebę zupełnego skodyfikowania obecnej ustawy szkolnej, o zrównanie płac nauczycielskich co do wysokości z płacami trzech najniższych rang urzędników; o zniżenie lat służby do 30; o wzmocnienie Rady szkolnej krajowej

czynnikami autonomicznymi... (Ci są zupełnie zbyteczni, bo autonomiści mają bez tego większość w Radzie szkol. kraj., tylko tej autonomii nie umią szanować i bronić!)... a przedewszystkiem delegatami, wybranymi przez nauczycielstwo ludowe (tylko tymi!)... o zmianę postanowień dyscyplinarnych w tym duchu, że należy je oprzeć na samodzielnej komisyi dyscyplinarnej; o zniesienie Rad szkolnych miejscowych; (całkiem słusznie) o ściśle przestrzeganie postanowień ustawy zasadniczej przy mianowaniu inspektorów okręgowych, a mianowicie, by na posady te powoływano przedewszystkiem kierowników i nauczycieli szkół ludowych... (tylko kierowników najstarszych rangą i latami służby. Nauczyciel, który nie był kierownikiem, nie może być nigdy dobrym inspektorem) o wyjęcie delegata nauczycielstwa do Rady szkolnej okręgowej z pod nadzoru inspektora okręgowego... Dalej uchwalono poprawkę do projektu zmiany ustawy z dnia 1. stycznia 1889 o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych... Uchwalono także zwrócić uwagę, że jedynym powodem, dla którego abituryenci po ukończeniu seminaryów nauczycielskich nie wstępują do zawodu nauczycielskiego jest nędzne uposażenie ich płac, a nie brak seminaryów nauczycielskich, czemu zapobiedz może nie wyższa subwencya na stypendya dla kandydatów, lecz prawdziwe polepszenie bytu materyalnego. Dyr. Korpak demonstrował następnie własnego wynalazku liczydło, uzupełniające naukę o ułamkach... Dalej uchwalono wniosek, zmierzający do uregulowania sprawy świadectw lekarskich o chorobach nauczycieli, a wkońcu wnioski w sprawie reformy wychowania fizycznego młodzieży, na czem też zamknięto tegoroczny i ostatni walny zjazd Towarzystwa na podstawie dotychczasowych statutów.

Kronika pedagogiczna.

Fatalna matura. Rejon zachodzi, za czasów radcy Olszewskiego wzorowymi stosunkami sławny, obecnie, gdy podlega radcy Zaleskiemu, zyskał smutną sławę „fatalnego rejonu". Dowodem tego upadku jest także wynik tegorocznej matury w Krakowskiem seminaryum żeńskiem, odbytej pod przewodnictwem radcy Zaleskiego... Przy tej maturze spalono 9 uczenic publicznych(!), więc ilość nieproporcyonalną zważywszy, iż we Lwowie przepadło 2 kandydatki, a w Przemyślu tylko jedna, jakkolwiek w obu ostatnich seminaryach także nauka języka ruskiego jest przedmiotem obowiązkowym, co podnosi ogólne wymagania... Podobne eksperymenta trafiają się też u nas z roku na rok, rzucając bardzo smutne światło na wartość pracy grona nauczycielskiego i jakość kontroli...

Jeszcze gorzej wypadła matura w prywatnem seminaryum, zostającem pod kierownictwem p. Preisendanza, bo przy maturze przepadło blisko połowa kandydatek, z czego wynika, że to seminaryum jest prowadzone nieudolnie i nie zasługuje na żadne poparcie.

Wobec takich wyników matury tak w seminaryum publicznem (dyrektor radca Vimpeller) jako też i prywatnem, apelujemy do posłów miasta Krakowa w Sejmie i Parlamencie, do naszego reprezentanta w Radzie szkolnej krajowej, by z całą stanowczością zapobiegali podobnym anomaliom, inaczej poruszymy je na publicznych zgromadzeniach w sposób więcej bolesny...

Zamknięcie szkół klasztornych we Francyi. Prezydent gabinetu francuzkiego Combes, wydał okólnik, mocą którego zamknięto 2.500 szkół klasztornych we Francyi, rzekomo na podstawie ustawy o kongregacyach, uchwalonej niedawno przez parlament francuski. Zamykanie szkół jest połączone z groźnemi demonstracyami, albowiem ludność katolicka stawia przeciw temu w wielu miejscowościach stanowczy opór, uważając okólnik Combesa za zamach na wolność sumienia i religii, zagwarantowaną przez konstytucyę.

Car Mikołaj II. w sprawie reformy szkolnej. „Praw. Wiest." ogłosił następujący reskrypt cara Mikołaja II do ministra oświaty Zeugena w sprawie reformy wychowania publicznego:

„Grzegorzu Edwardowiczu!

Po zamianowaniu pana zarządzającym ministerstwem oświaty, poleciłem panu. jako jedno z najważniejszych zadań, opracować projekt reorganizacyi szkół średnich i wyższych zakładów naukowych i przedstawić go przez Radę Państwa do mojego zatwierdzenia.

Aby pan mógł przy pracy tej skorzystać z tego, co uznawałem za pożyteczne w planach, najbliższych pańskich poprzedników, zezwoliłem panu poddać rewizyi opracowane przez nich projekty, dotyczące szkół średnich. Niezależnie od tego, uważam stosowne dać panu kilka miarodajnych wskazówek.

Przedewszystkiem potwierdzam życzenie Swoje, żeby wykształcenie młodzieży w szkołach połączone było z wychowaniem jej w duchu religii, wierności dla tronu i ojczyzny i poszanowania rodziny, oraz, żeby dbano o to, aby wraz z rozwojem moralnym i fizycznym przyzwyczaić zawczasu młodzież do porządku i subordynacyi. Taka szkoła, którą opuszcza młodzieniec tylko ze znajomością kursu naukowego, bez wpojonego przez wychowanie religijne i moralne poczucia obowiązku i subordynacyi i bez poszanowania dla starszych, nie tylko nie jest pożyteczną, ale przeciwnie, nieraz bywa szkodliwą, gdyż rozwija tak zgubne w każdej sprawie: samowolę i zarozumiałość.

Dla osiągnięcia wskazanego przezemnie celu, należy niezwłocznie poczynić starania, aby stopniowo, w miastach stołecznych i gubernialnych stworzyć przy zakładach naukowych średnich pensyonaty wychowawcze, pilnie bacząc, aby na wychowawców były wybierane osoby najgodniejsze i, aby w żadnym razie nie używano ludzi, niezdatnych do wykonania wskazanego przezemnie zadania.

Oprócz tego uważam za niezbędne zbadać sprawę lepszego uposażenia materyalnego osób, powołanych do służby pedagogicznej i naukowej.

Co do urządzenia szkół to pragnę, aby były one trzech rodzajów: niższe ze skończonym kursem wykształcenia, szkoły średnie rozmaitego typu, dające też całkowite wykształcenie i średnie szkoły z kursem przygotowawczym do uniwersytetów.

Co do uniwersytetów, to po smutnem doświadczeniu lat ostatnich, oczekuję od kierowników zakładów i profesorów serdecznego i troskliwego współczucia dla świata duchowego, powierzonej ich pieczy młodzieży. Niech pamiętają, że we wszelkiem zwątpieniu, w walce i uniesieniu młodzież ma prawo szukać i znajdować u kierowników swoich brakujące jej: doświadczenie, stałość przekonań i zrozumienie, że nieraz życie całe zawisłe od jednej chwili niedorzecznego popędu.

Ojcowskie serce moje ucieszyła wiadomość, że znaczna większość studentów w końcu bieżącego roku akademickiego w zrozumieniu obowiązku swojego, powróciła do zajęć naukowych i do porządku. Pragnę ufać, że po odpoczynku letnim, po spokojnym rachunku sumienia i pod wpływem dobroczynnym rodziców i blizkich osób, młodzież szkolna usłucha głosu mojego, nawołującego go wespół z wszystkimi wiernymi poddanymi moimi do pracy i legalności.

Tym zaburzeniom, które hańbią naukę i uniwersytety, uważane dawniej słusznie za chlubę Rosyi i które gubią tyle istnień młodych, tak drogich ojczyźnie i mnie, należy dla pożytku powierzonego mnie przez Boga ludu, położyć kres."

Wiadomości potoczne.

Dla głodnych nauczycieli wydała Rada szkolna krajowa nadzwyczajny, dwuarkuszowy dodatek do 25 numeru „Dziennika urzędowego", w którym im perswaduje, że powinni być zadowoleni z tego, co mają, skoro dawniej było jeszcze gorzej, jak wykazują dołączone tabele statystyczne... Drukuje także mowy namiestnika i wice-prezydenta Rady szkol. kraj., wypowiedziane w Sejmie, ale nie daje pieniędzy... Kiedy więc rozmaici hofraci i radcowie szkolni rozbijają się po „badach", za otrzymane w tym celu zapomogi, nauczyciele muszą dalej głód cierpieć, a na jego zaspokojenie czytać banalne okólniki... Przynajmniej tej ironii mogła im oszczędzić Rada szkolna krajowa...

Inspektor szkolny nie bierze kubanów! Niedawno pisaliśmy o kosztownych prezentach, które otrzymali od podwładnego nauczycielstwa inspektorowie: Pallan (fisharmonię) i Udziela (aparat fotograficzny) żądając, aby Rada szkol. kraj. zakazała przyjmowania podobnych upominków... Dziś zapisujemy fakt wręcz przeciwny. Niektórzy nauczyciele w powiecie nowotarskim chcieli uczcić jubileusz 25 letniej służby inspektora Nowotnego sutą ucztą i wspaniałym podarunkiem za kilkaset koron. Na „zaproszenie" komitetu, jaki taki posyłał pieniądze; jedni dawali niby chętnie, drudzy klęli, co wejdzie, bo musieli odejmować od ust sobie, żonom i dzieciom... Gdy się p. Nowotny dowiedział o tej procedurze, zakazał zbierania składek, nie przyjął żadnych uczt. ani podarunków...

Skandaliczna dyscyplinarka toczy się od kilku miesięcy przeciw p. Gorlachowi, kierownikowi szkoły w Czerminie, powiecie mieleckim, bo zaangażowano ją w chwili, kiedy p. Gorlach, zniechęcony sekaturami inspektora Rinka, chciał przejść na emeryturę. Przy tej sposobności doszło także do procesu karnego przeciw inspektorowi Rinkowi o oszczerstwo, atoli sprawa z powodu przedawnienia została umorzoną... Tymczasem przyszedł p. Gorlach „cudownym sposobem" w posiadanie sądownie legalizowanego odpisu i odfotografowanego oryginału tajnego doniesienia inspektora Rinka, wniesionego na niego do Rady szkolnej krajowej, co grozi czcigodnemu inspektorowi nowymi kłopotami... Tak to z małych kropel często wielki deszcz pada... Panowie inspektorowie zapominają na przysłowie „kto pod kim dołki kopie" — a potem się dziwią, że nagle stoją w kałuży... Bliższe szczegóły później.

Fiskalna gorliwość w Radzie szkolnej krajowej. Wszystkie rekursa w sprawach dyscyplinarnych i ściśle służbowych są wolne od stempla. Tymczasem obecnie zdarza się coraz częściej, że Rada szkolna krajowa wykazuje rekursującym do kary stemplowej, na co posiadamy urzędowe dowody... Czy to ma być środkiem do powstrzymania rekursów?... Sądzimy, iż p. Wice-prezydent pouczy odnośnego funkcyonaryusza, iż tego rodzaju denuncyacye stemplowe są bezprawiem.

P. Sławińska, nauczycielka z powiatu myślenickiego, uwolniona wyrokiem Sądu przysięgłych od kryminału za dzieciobójstwo, wytoczyła proces karny rzekomemu uwodzicielowi. (niedotrzymanie obietnicy małżeńskiej) p. Armatysowi, który jest mechanikiem... Sąd pierwszej instancyi zasądził go na 6 tygodni aresztu, przeciw czemu oskarżony zarekurował... Przy tej sposobności zwracamy uwagę Rady szkolnej krajowej, aby wzięła w obronę nauczycielki powiatu myślenickiego przed innym, daleko groźniejszym „mechanikiem", o czem później więcej napiszemy...

Strejki rolne szerzą się we wschodniej Galicyi. Jest to dzieło agitacyi ruskich radykałów, którzy w ten sposób szukają także rewanżu na naszych posłach konserwatywnych, posiadających dobra na Podolu, za ucisk, wywierany przez nich na Rusinach we wszystkich działach życia publicznego, szczególniej zaś za opór przeciw założeniu ruskiego uniwersytetu we Lwowie... Tak to czasy się zmieniają: nacisk z góry wywołuje tem silniejszy odpór z dołu... Kto ma władzę, musi rządzić sprawiedliwie, inaczej runie z całą swoją potęgą...

Regulacya płac... dyurnistów. Sejm krajowy, galicyjski, jakby na urągowisko z ludzkiej nędzy, pozostawił na wniosek Rady szkolnej krajowej dla 2.252 nauczycieli i nauczycielek, więc dla 30% personalu, skandaliczne płace, wynoszące rocznie 250 do 300 zlr. a. w.

Aby wykazać, jak straszną wyrządzoną tym biedakom krzywdę, przytaczamy rozporządzenie austryackiego gabinetu, które normuje pobory dyurnistów państwowych, więc ludzi, którzy ze względu na swoje studya i pracę z nauczycielstwem mierzać się nie mogą.

Oto główna treść zacytowanego rozporządzenia:

Pomocnicy kancelaryjni otrzymują pobory miesięczne Wysokość poborów jest ustanowioną odpowiednio do podziału miejscowości na cztery klasy dodatku aktywalnego dla urzędników, a w każdej klasie ma jeszcze pięć stopni, stosownie do czasu służby. Mianowicie w miejscowościach, należących do pierwszej klasy dodatku aktywalnego (Wiedeń), wynosić będzie płaca miesięczna pomocnika kancelaryjnego: nad 3 do 6 lat służby 100 koron, nad 6 do 10 lat służby 115 koron, nad 10 do 15 lat służby 130 koron, nad 15 do 20 lat 140 koron, a nad 20 lat służby 150 koron. W miejscowościach, należących do drugiej klasy (Kraków) 90, 100, 110, 120 i 130 koron. W miejscowościach, należących do trzeciej klasy dodatku aktywalnego (Rzeszów i t. p.) 80, 90, 100, 110 i 120 koron, wreszcie w miejscowościach, należących do czwartej klasy tego dodatku: (Milówka, Ślemień i t. p.) 75, 85, 95. 105, 115.

Pomocnik kancelaryjny, którego dotychczasowe pobory byłyby większemi, niż pobory początkowe, wyznaczone przez ministerstwo, zatrzymuje swoją dawną płacę!

Pomocniczy pracownicy kancelaryjni będą pobierali w miejscowościach, należących do pierwszej klasy dodatku aktywalnego, płacę dzienną w kwocie 3 korony, w miejscowościach należących do drugiej klasy 2 korony 60 hal., do trzeciej klasy 2 kor. 40 hal., a do czwartej klasy 2 kor. 20 hal. Umowa o niższe wynagrodzenie jest niedopuszczalna. Wyższe wynagrodzenia są w zasadzie możliwe, o ile są do rozporządzenia odpowiednie kredyty i o ile zgodzi się na to władza, mająca prawo ustanawiać pomocników kancelaryjnych.

Zatem napędzony uczeń gimnazyalny, panna z ukończoną szkołą ludową lub kilku klasami szkoły normalnej, rozpoczyna swoją karyerę jako dyurnista (tka) najmniej od 400 zlr. w. a., a nauczyciel od 250 zlr. w. a. Komentarze zbyteczne.

Następny numer będzie miał podwójną objętość.

Najtańszy skład w Krakowie!

ZNAKOMITEJ DOBROCI
ŻEGARKI GENEWSKIE
ZEGARY ŚCIENNE, PENDUŁOWE I BUDZIKI
ORAZ
BIŻUTERYE ZŁOTE i SREBRNE
URZĘDOWNIE STEMPLOWANE
POLECA NAJTANIEJ i w BOGATYM WYBORZE
MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI p. f.
Emil GOLDWASSER
KRAKÓW, ul. GRODZKA № 58
BOGATO ILUSTROWANE POLSKIE
CENNIKI
WYSYŁA NA ŻĄDANIE
DARMO

Wysyłka towarów tylko doborowej jakości!

Obrączki ślubne

i pierścionki zaręczynowe
każdej wielkości.

Uwaga: Powołujący się przy zamówieniu na niniejsze ogłoszenie otrzymuje **5% opustu!**

Na składzie wyroby z chińskiego srebra.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Największy
SKŁAD MASZYN
czółenkowych i pierścien.
do szycia i haftów
SINGERA
Kraków, Rynek gł.
ręczne od 30 do 65 złr.
nożne od 40 do 120 złr.,
gotówką 10% taniej.



R. PAWŁOWSKIEGO dawniej
J. IWANICKIEGO
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Polecone przez Towarz. Lekarskie
WODY MINERALNE
zawierające części składowe, jak:
Woda Bilińska, Giesshübler, Selterska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka, tudzież **specyalne lecznicze,**
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, alkaliczną, magnową i ziemną
wyrabia pod kontrolą Towarzystwa lekarskiego
fabryka pod firmą
K. Rząca i Chmurski
Kraków, ul. św. Gertrudy 4.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Drukarnia
Antoniego Koziańskiego
w Krakowie, ul. Karmelicka l. 2,
przyjmuje do wykonania
wszelkie druki farbą czarną lub kilkoma kolorami.
Bilety wizytowe. — Rachunki. — Koperty.

REIM i Sp.
Kraków, Rynek 37, Linia A-B,
polecają najtaniej:
Lawn-tennis, Krokiety
Kule i Kręgle, Hamaki
Przyrządy gimnastyczne
Przybory do rybołostwa
Perfumy, Mydła, Pudry,
Szczotki, Grzebienie, Lusterka, Gąbki i inne artykuły toaletowe
Artykuły podróżne i kąpielowe
Lakiery i Kremy do bucików, Lakiery na kapelusze
Środki do czyszczenia sukien z plam
Farby olejne i lakierowe
Wyroby szczotkarskie
Linoleum tryesteńskie, Ceraty
Cement, Gips, Karbolineum
Ter, Papy na dachy, Farby do fasad i inne materyały budowlane
Środki owadogubne i desinfekcyjne.
Wyłączny skład specyalnego **Lakieru do tablic szkolnych** Fr. Hassa, w Morawskiej Ostrawie.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

K. Zieliński
mechanik i optyk
w Krakowie, Linia A-B, L. 39,
poleca
swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

J. Putiatycki, Firma **„FORTUNA“**
Wyłączny na Austro-Węgry
Skład HERBATY ROSYJSKIEJ KARAWANOWEJ
domu handlowego
Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie
Kraków, Sukiennice 23.

Fabryka konstrukcyi żelaznych,
siatek i wyrobów ornamentalnych kutych
Józef Gorecki
(przedtem **J. Gorecki i Ska)**
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26.
Fabryka założona w r. 1891, odznaczoną została kilkakrotnie pierwszemi nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych.
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres konstrukcyi i ornamentyki budowlanej żelaznej kutej; wszelkie siatki z drutów na maszynach, nieustępujących w niczem wyrobom zagranicznym i zastosownje siatki te do ogrodzeń, raf, materaców łóżkowych, wycieraczek do nóg i t. p. Na składzie w fabryce posiada zawsze wielki wybór gotowych siatek i mebli żelaznych, jakoteż kandelabrów, lamp, latarń, świeczników, okuć stylowych etc.
Zamówienia wykonuje pospiesznie i tanio, z zachowaniem ściśle umówionego terminu. Ceny przystępne, konkurencyjne — Rysunki, projekty i kosztorysy na żądanie odwrotną pocztą.

Kazimierz Zapała
Jubiler, w Krakowie, przy ul. Szewskiej 2,
otworzył
Magazyn i Pracownię wyrobów złotych i srebrnych
wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.
Mam na składzie w wielkim wyborze Pierścionki Zaręczynowe. — Wykonywam Obrączki i Szpilki ślubne, Wyprawy srebrne itp. podług wszelkich wzorów. — Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych.
Magazyn ten utrzymuje także wyroby z chińskiego srebra. — Kupuję i przyjmuję w zamian wszelkie przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności.

SCHÜTZ i CHAJES
DOM BANKOWY we Lwowie
plac Maryacki L. 7,
poleca **Losy na spłaty.** Bezpłatna rewizja losów i efektów. Pożyczki na losy spłacalne w ratach miesięcznych. Wypłata kuponów. Kupno i sprzedaż efektów i monet. Informacje bankowe bezpłatnie.

Krawiec
ANTONI SADOWSKI i SYN
w Krakowie, ul. św. Jana L. 12, parter
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
SKŁAD KORTÓW i SUKNA
zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych.
Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe.

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
Franciszka Terakowskiego
w Krakowie, przy ul. Krupniczej L. 26, wykonuje wszelkie roboty introligatorskie od najprostszych do najwykwintniejszych, robi też ramy, szybko i **po cenach bardzo umiarkowanych.**

J. Bogucki,
fabryka szczotek i pendzli
Kraków, Zwierzyniec Nr. 80,
poleca się Szanownej P. T. Publiczności.

Porębski & Zimler
(dawniej Józef Riedel)
w Krakowie, Rynek główny L. 8,
polecają
Skład towarów drobiazgowych do domowego użytku.
Przybory do krawieczyzny, robót ręcznych oraz materyałów różnego rodzaju, do robót szydełkowych, drutowych, haftu i t. d.
Wybór przyborów i materyj wełnianych.
Pracownia szat kościelnych.
Skład herbaty.
Bawełny: Saskie, Lipskie i Harlandzkie.
Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk.
Firanki do okien w wielkim wyborze.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Stanisław Rosół. 22 **W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.**